

RADA PROGRAMOWA: **PROF. WOJCIECH BIEŃKOWSKI** (UCZELNIA ŁAZARSKIEGO), **DR. PRZEMYSŁAW GRAJEWSKI** I **DR. ŻURAWSKI** (UNIwersYTET ŁÓDZKI), **DR. HAB. JAN KŁOS** (KATOLICKI UNIwersYTET LUBELSKI), **PROF. DOMINIKA MAISON** (UNIwersYTET WARSZAWSKI), **PROF. WITOLD KWAŚNICKI** (UNIwersYTET WROCLAWSKI), **MARCIN PIASECKI** (GREMI MEDIA), **PROF. ZBIGNIEW RAU** (UNIwersYTET ŁÓDZKI), **PROF. BOGDAN SZLACHTA** (UNIwersYTET JAGIELLOŃSKI),

RADA FUNDACJI: **ROBERT GWIAZDOWSKI**, PREZES, CZŁONKOWIE: **TOMASZ PRUSZCZYŃSKI**, **MARIUSZ PAWLAK**

ZARZĄD: **TOMASZ WRÓBLEWSKI**, PREZES, **CZĘZARY KAŻMIERCZAK**, CZŁONEK ZARZĄDU

Warszawa, 27.03.2018

Stanowisko WEI: Czas na ograniczenia w sprzedaży alkoholu? Ruch dobry tylko pozornie...

Nowe przepisy regulujące zasady sprzedaży i spożycia alkoholu mogą uderzać w działalność gospodarczą. Wszystko pod płaszczkiem walki o trzeźwość społeczeństwa...

Nowe przepisy z jednej strony dają możliwość elastycznego wprowadzania i uchylania ograniczeń w handlu i spożyciu alkoholu. Istnieje np. możliwość dopuszczenia spożycia alkoholu w miejscach popularnych turystycznie i imprezowo. Taki przypadek ma miejsce w Warszawie, gdzie wprowadzono możliwość spożycia alkoholu na bulwarach wiślanych.

Decyzja w tej sprawie leży w obecnym stanie prawnym w kompetencji radnych, którzy mogą wskazać „miejscą do tego przeznaczone [dop. do spożycia alkoholu]”. I w Warszawie taka decyzja (dotycząca lewego brzegu Wisły) zapadła. Racjonalizacja polityki w tym zakresie to dobry krok.

Jednak pojawiają się inne, bardziej złożone sytuacje. W Krakowie w przeprowadzonych konsultacjach społecznych, aż 11 dzielnic wypowiedziało się za wprowadzeniem nocnej „prohibicji”, na terenie tych dzielnic. Wśród nich – dzielnica Stare Miasto. Zmiana nie ma przy tym charakteru permanentnego zakazu sprzedaży alkoholu, dopuszczane ma być kupowanie alkoholu w restauracjach, ale w sklepach – już nie.

Takie decyzje to efekt niepokoju społecznego wynikającego m.in. z burd i hałasów na terenie miasta. W tej sytuacji mieszkańcy i ich przedstawiciele są skłonni sięgać po najprostsze rozwiązania w postaci zakazów i ograniczeń.

Tymczasem, nie kwestionując społecznej wagi walki z alkoholizmem, próby zamykania sklepów lub ograniczania handlu alkoholem należy ocenić jako niebezpieczne i niewłaściwe, zarówno pod względem społecznym, jak też gospodarczym.

W miejsce likwidowanych sklepów pojawią się natychmiast punkty nielegalnego handlu alkoholem (znane z przeszłości tzw. „meliny”). Tam handel będzie odbywał się poza jakąkolwiek kontrolą – także na rzecz osób nieletnich i pijanych. Nielegalne punkty handlu mogą być źródłem sprzedaży alkoholu przemycanego lub produkowanego nielegalnie. To rodzi ogromne ryzyko dla zdrowia, a nawet życia osób kupujących taki alkohol.

RADA PROGRAMOWA: **PROF. WOJCIECH BIEŃKOWSKI** (UCZELNIA ŁAZARSKIEGO), **DR. PRZEMYSŁAW GRAJEWSKI** **VEL ŻURAWSKI** (UNIwersYTET ŁÓDZKI), **DR. HAB. JAN KŁOS** (KATOLICKI UNIwersYTET LUBELSKI), **PROF. DOMINIKA MAISON** (UNIwersYTET WARSZAWSKI), **PROF. WITOLD KWAŚNICKI** (UNIwersYTET WROCLAWSKI), **MARCIN PIASECKI** (GREMI MEDIA), **PROF. ZBIGNIEW RAU** (UNIwersYTET ŁÓDZKI), **PROF. BOGDAN SZLACHTA** (UNIwersYTET JAGIELLOŃSKI),

RADA FUNDACJI: **ROBERT GWIAZDOWSKI**, PREZES, CZŁONKOWIE: **TOMASZ PRUSZCZYŃSKI**, **MARIUSZ PAWLAK**

ZARZĄD: **TOMASZ WRÓBLEWSKI**, PREZES, **CZĘZARY KAŻMIERCZAK**, CZŁONEK ZARZĄDU

Kluczowy jest jednak inny problem – sytuacja ekonomiczna legalnie handlujących alkoholem przedsiębiorców. W sklepach całodobowych lub otwartych np. do północy, sprzedaż alkoholu jest obecnie ważnym źródłem dochodu przedsiębiorcy. Pozbawienie go tego dochodu znacząco ograniczy możliwości rozwoju firmy, może także przyczynić się do spadku zatrudnienia.

W polskich miastach w ostatnich latach windowane są czynsze naliczane kupcom i gastronomikom. W biznesplanach polskich przedsiębiorców sprzedaż alkoholu stała się warunkiem koniecznym do uzyskania dochodów pozwalających na opłacanie wysokich świadczeń na rzecz gmin. Dotyczy to w szczególności miast o największym potencjale turystycznym, gdzie czynsze rosną najszybciej.

Wielokrotnie nocna sprzedaż, w tym alkoholu, nie jest fanaberią, ale koniecznością ekonomiczną niewielkich punktów handlowych.

Wprowadzanie ograniczeń i obostrzeń, bez uwzględnienia sytuacji tej grupy przedsiębiorców, jest uderzeniem w podstawy ekonomiczne polskich firm i polskich sklepów. Nie uderzy natomiast w interesy sieci handlowych.

Rozumiejąc potrzebę walki z patologicznymi zjawiskami związanymi z nadmiernym spożyciem alkoholu, postulujemy stosowanie i egzekwowanie czytelnych zasad związanych z ograniczeniami sprzedaży alkoholu (nieletni, osoby nietrzeźwe). W naszej ocenie to ważniejsze działania, dające nadzieję na skuteczne przeciwdziałanie alkoholizmowi, niż ograniczona choćby prohibicja uderzająca wyłącznie w legalny handel. W przypadku wprowadzania administracyjnych ograniczeń w handlu alkoholem uznajemy za konieczne modyfikowanie polityki czynszowej w miastach, polegającej na obniżaniu stawek w lokalach komunalnych wynajmowanych pod działalność handlową.

Niezbędne będzie naszym zdaniem także wprowadzanie korekty w polityce podatkowej miasta (podatek od nieruchomości) wobec kupców, którzy częściowo tracą możliwość zarobkowania.